



Zwyciężyłaś,
zwyciężaj

Zwyciężyłaś,
zwyciężaj
ks. Józef Orchowski



WYDAWNICTWO 
ROSEMARIA 

Spis treści



<i>Wstęp</i>	7
<i>Potęga różańca</i>	11
<i>W bliznach twarz Twoja</i>	19
<i>Przesłanie pokoju z Japonii</i>	31
<i>Objawienia w Akicie</i>	39
<i>Filipiny – królestwo Maryi</i>	49
<i>Indyjskie Lourdes</i>	57
<i>Lourdes – objawienie dobroci Bożej</i>	63
<i>Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny</i>	77
<i>Mistrz i uczeń</i>	99
<i>Przez Maryję do Chrystusa</i>	111
<i>Maryja otwiera Ewangelię</i>	121
<i>W poszukiwaniu prawdy</i>	127
<i>Prawda była jego miłością</i>	135
<i>Elektryzująca rozmowa o Maryi</i>	143
<i>Święty z Urakami</i>	149
<i>Szczerze podązał za prawdą</i>	157
<i>Zwycięstwo Maryi</i>	163
<i>Zakochany w Maryi</i>	171
<i>Ubogacony wiarą</i>	179

Wstęp



„**B**łogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody”.
–Tymi słowami przepowiedziała Maryja swoją chwałę i miłość do wszystkich dzieci Bożych. To proroctwo spełnia się co dzień. W jaki sposób? Któż policzy tysiące cudów, które Maryja wyprasza dla swoich dzieci? Ileż uzdrowień, nawróceń, łask i błogosławieństw spływa na wszystkich, którzy uciekają się do Niej? Całe narody zostają ocalone, gdy wiernie i wytrwale proszą Matkę Bożą o pomoc. Każda potrzeba osobista, każda potrzeba narodów może być przedstawiona Matce Najświętszej – naszej Ucieczce grzesznych, Pocieszycielce strapionych, Wspomożeniu wiernych.

Sama Maryja objawiła się św. Brygidzie mówiąc: „Zawsze będę ratować moje dzieci, choćby były największymi grzesznikami, jeżeli tylko wzywać będą mojego ratunku”. Dlatego trzeba się uciekać pod obronę Matki Bożej, bo w Niej jest nasze zwycięstwo.

Święty Anzelm pisał: „O Najświętsza Panno, niemożliwą jest rzeczą, by zginął ten, kto zwróci się do Ciebie

i na kogo Ty spojrzysz!” Cuda, łaski, objawienia, nawrócenia i wielkie zwycięstwa w życiu narodów i ludzi dzieją się za Jej przyczyną. Te największe opisał mario-
log, autor wielu książek o Matce Najświętszej, ks. Józef Orchowski.

Ta książka przybliży nas do Maryi, by z większą ufnością pokładać w Niej nadzieję. Niech Ona zwycięża w naszym życiu i prowadzi do Jezusa!

Wydawca



W bliznach twarz Twoja

Objawienia Maryi w czasach wojen



Święty Filip Neri (1515-1595), „apostoł Rzymu”, skochał Matkę Bożą tak bardzo, że prawie zawsze miał Jej imię na ustach, które wymawiał z taką miłością i czcią, że ci, którzy go słyszeli, byli głęboko poruszeni. Chodząc po ulicach Rzymu, święty często powtarzał: „Nie ma potężniejszego środka do uzyskania łaski u Boga niż pozyskanie wstawiennictwa Maryi”.

Natomiast jezuita, o. Albert Power, w książce *Wezwania Najświętszej Maryi Panny* napisał: „Jej wpływ na świat był i jest oczyszczający, uwznioślający i uszlachetniający. Maryja niesie ulgę milionom przygniecionym brzemieniem, niesie pokój i radość umęczonym sercom, radę wątpiącym, pociechę strapionym (...). Jakim wspaiałym dziełem Boga jest Maryja!”.

Matka Boża jest tak potężna, że gdy wzywano Jej imienia w różnych niebezpieczeństwach, często w sytuacji wojny, odnoszono spektakularne zwycięstwa. Wśród bardzo wielu sukcesów, odniesionych za przyczyną Maryi, zwrócimy uwagę na niektóre, a mianowicie na:

- obronę Jasnej Góry (1655),
- wiktorię wiedeńską (1683),
- cud nad Wisłą (1920),
- Chełmno – miasto cudu (1939),
- rewolucję w Manili (1986).

Obrona Jasnej Góry (1655)

W roku 1655 Szwedzi najechali na ziemie polskie, zdobywali warowne zamki i grody. Bywało i tak, że szlachta dopuszczała się zdrady i – kierując się korzyściami materialnymi – „kupczyła” ojczystą ziemią. Gdy Kraków i Warszawa padły w boju, król szwedzki, Karol X Gustaw, pod dowództwem generała Burcharda Millera wyprawił swe wojska, aby zdobyć Jasną Górę. Osiemnastego listopada dowodzący szwedzką armią otoczył klasztor i zażądał poddania się.

Przeor klasztoru jasnogórskiego, o. Augustyn Kordecki, postanowił, że nie odda świątyni Szwedom. I tak, dzień po dniu, w ciągu prawie sześciu tygodni rozgniewany wróg ponawiał ataki, pieniąc się w bezsilnej złości, że nie może zdobyć jasnogórskiej twierdzy.

W cudownej kaplicy nieustannie zanoszono modły do Maryi; dzień i noc na zmianę przed obrazem leżeli krzyżem: rycerze, mieszczanie i mnisi. Ojciec Kordecki był wszędzie: raz w kaplicy modlił się żarliwie, to z krzyżem w ręku przebiegał wały, zagrzewając do obrony, to krzepił wątpiących, to rannych pocieszał, wszędzie

widać było jego postać w białym habicie. A Maryja każdego dnia jawnie okazywała swą cudowną opiekę. Przy każdym szturmie widziano z obozu szwedzkiego panią w błękitnym płaszczu, jak unosząc się nad oblężoną twierdzą, ręką odrzucała kule znad klasztoru na obóz nieprzyjaciela i płaszczem swym osłaniała od pożaru Jasną Górę. Co dzień żołdacy szwedzcy padali rażeni własnym orężem. Zastępy ich ciągle malały, klasztor stał, a jego obrońcy, nie tracąc ducha, bronili się mężnie. I oto generał Miller, nie mogąc ani siłą, ani układami zdobyć klasztoru, w święto Bożego Narodzenia, w nocy z hańbą odstąpił. Na Jasnej Górze zapanowała ogromna radość. Z siłą, z jaką proszono, teraz dziękowano za wspianiały cud. Maryja obroniła nie tylko samą Jasną Górę, lecz całą Polskę.

Wiktoria wiedeńska (1683)

W 1683 r. nawała turecka zagroziła całej Europie. Wojska mahometańskie podeszły aż pod Wiedeń. Wydawało się, że nie ma już ratunku ani dla oblężonego miasta, ani dla chrześcijaństwa. W tym ciężkim położeniu papież Innocenty XI wysłał poselstwo do Jana III Sobieskiego z prośbą, aby król pośpieszył na odsiecz oblężonemu miastu. Także od cesarza austriackiego przybył poseł, aby błagać o pomoc. Jednak Sejm polski, mając na uwadze pusty skarbiec i wyniszczony przez wojny kraj, wahał się...

Wtedy to szalę przechylił świątobliwy o. Stanisław Papczyński, spowiednik króla. Na modlitwie błagał on Maryję o radę. Matka Boża ukazała się swemu czcicielowi i zapewniła go o zwycięstwie. Ojciec Papczyński wystąpił wobec króla, senatu, legata papieskiego i przemówił tymi słowami: „Zapewniam cię, królu, imieniem Dziewicy Maryi, że zwyciężysz i okryjesz siebie, rycerstwo polskie i ojczyznę nieśmiertelną chwałą”.

Sobieski słysząc, że sama Królowa wyraziła swą wolę, wyruszył na odsiecz Wiednia, zabierając ze sobą około 27.000 wojska. Przedtem jednak zatrzymał się na Jasnej Górze, gdzie przez cały dzień gorąco się modlił i służył do Mszy Świętej. Wstępował też po drodze do innych sanktuariów maryjnych, aby błagać Najświętszą Pannę o pomoc.

Rano 12 września Sobieski uczestniczył w Mszach Świętych i przystąpił do Komunii Świętej. Leżąc krzyżem, ufnie polecał siebie wraz z całym wojskiem Matce Najświętszej. Chcąc, aby wszystko działo się pod Jej znakiem, dał rycerstwu hasło: „W imię Panny Maryi – Panie Boże, dopomóż!”.

O godzinie 14.00 wojsko wyruszyło do ataku, śpiewając *Bogurodzicę*. Sobieski stał na wzgórzu, błogosławił walczących drzewem krzyża świętego i relikwiami świętych, a w rozstrzygającym momencie sam dowodził husarią. Tego dnia zginęło dwadzieścia pięć tysięcy Turków, a Polaków – tylko tysiąc.

Błogosławiony o. Marek D'Aviano, kapucyn, kapelan królewski, zeznał, iż widział w czasie bitwy unoszącą się nad głową króla i rycerzy białą gołębicę. Był to zapewne widomy znak cudownej opieki Najświętszej Maryi Panny.

Cud nad Wisłą (1920)

W 1920 r. niepodległość Polski, odzyskana po wielu latach niewoli, znowu była zagrożona. Z frontu wschodniego napływały straszne wieści. Pod naporem wojsk bolszewickich armia polska, złożona przeważnie z poborowych, cofając się na przestrzeni kilkuset kilometrów, była w stanie zupełnego rozkładu.

Zapanował popłoch. W kraju działo się źle; w rządzie i Sejmie panował zamęt. Wśród bezrobotnych i rolników agitowano na rzecz bolszewików. Tymczasem nieprzyjaciel zbliżał się do Warszawy. Przejęci trwogą mieszkańcy stolicy, wypełnili świątynie. Na placu Zamkowym ustawiono ołtarz polowy, na którym umieszczono relikwie świętych. Około trzydziestu tysięcy ludzi modliło się w tym miejscu gorąco na różańcu i leżało krzyżem. Generał Weygand napisał, że nigdy nie widział ludzi tak gorliwie modlących się, jak w Warszawie. W tym samym czasie Episkopat Polski, zgromadzony na Jasnej Górze, oddał ojczyznę pod opiekę Maryi Królowej. Zaczynała się wielka bitwa warszawska. Przeciw ustawionym szynom polskim nadciągała XVI Armia Tuchaczewskiego,

Zwyciężyłaś, zwyciężaj

ks. Józef Orchowski



WYDANIE PIERWSZE

ISBN: 978-83-63110-78-9

WYDAWNICTWO ROSEMARIA

ul. Zbąszyńska 19/4

60-359 Poznań

ZAMÓWIENIA:

sprzedaz@rosemaria.pl

www.rosemaria.pl

tel. 618 687 345

lub 720 123 183

Skład, redakcja, okładka: Wydawnictwo Rosemaria

Korekta: Elżbieta Rogucka, Arkadiusz Moś

Druk: Totem, Inowrocław



Tę książkę zamówisz
na stronie www.rosemaria.pl



KUP W KSIĘGARNI